

**NAŁĘCZÓW**

**ABC**

**Uzdrowisko**

## **Nałęczów. Uzdrowisko.**

Przewodnik po zabytkach sztuki, nr 32.

Wydanie 1.

Tarnobrzeg 2002.

Tekst i redakcja:

Jerzy Zub

ISBN 83 – 88567 – 03 – 9

Wydawnictwo "ABC"

39-400 Tarnobrzeg

tel.: (0-15) 822-41-49

e-mail: abczub@polbox.com

Skład, druk:

drukarnia, studio dtp



36-100 Kolbuszowa

tel./fax. (0-17) 227 30 27

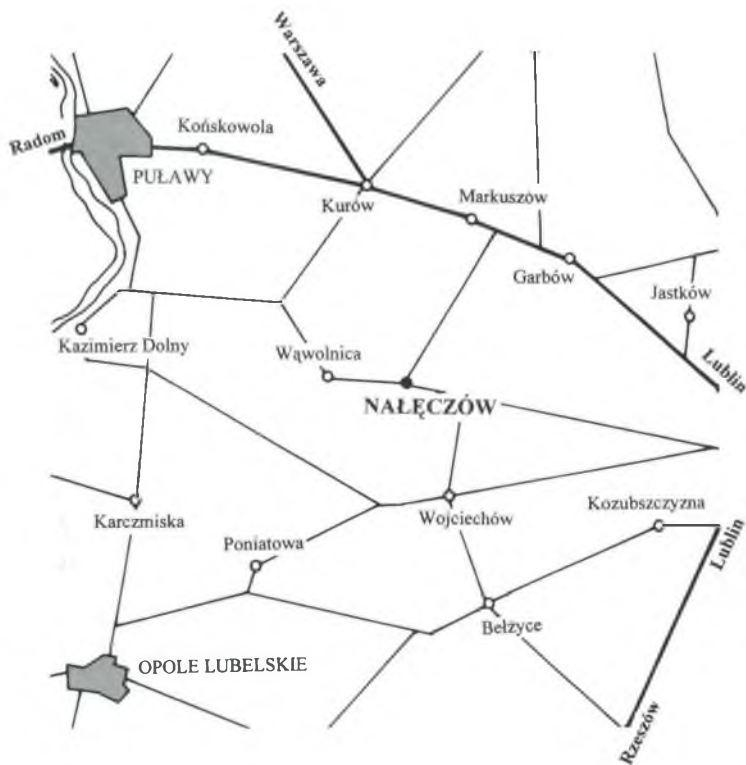
<http://www.kolbuszowa.biz.pl/abakus>

e-mail: abakussc@rz.onet.pl

# NAŁĘCZÓW

pow. puławski  
woj. lubelskie

## Uzdrowisko



**Historia.** Naęczów rozlokował się na lessowym obszarze zwanym Płaskowyżem Naęczowskim, stanowiącym północno-zachodnią część Wyżyny Lubelskiej. Okolice porożcinane są rzeką Bystrą i siecią jej niewielkich dopływów, które żłobią w miękkim lessie malownicze doliny i wąwozy.

Dogodne położenie i urodzajne gleby sprzyjały osadnictwu. Przez osadę, zwaną w średniowieczu Bochotnycza Maior biegł szlak wiodący znad Morza Czarnego nad Bałtyk, tędy także podążali pielgrzymujący do Matki Boskiej Kębelskiej w pobliskiej Wąwolnicy. Zapewne już wówczas liczni podróżni poznali też zbawienne właściwości naęczowskich źródeł i często nabierali przy nich sił.



*Okolice Naęczowa  
wg mapy A. Mayera von Heldensfelda z pocz. XIX w.*

Majątek zwany Bochotnicą należał w pocz. XVII wieku do rodziny Samborzewskich, potem przeszedł w ręce możnego roku Leśniowolskich, by przez małżeństwo z jedną z nich stać się w 1641 roku własnością Rostworowskich. Od nich w 1724 roku dobra okoliczne kupili Gałęzowscy. Być może pożar pobliskiego centrum osadniczego w Wąwolnicy zmusił kolejnego starostę Felicjana Gałęzowskiego do przeniesienia siedziby starostwa wąwolnickiego do nowo przezeń nabytej Bochotnicy Górnej.

W 1751 roku właścicielem Bochotnicy został kolejny starosta wąwolnicki, pułkownik znaku pancernego Stanisław Małachowski, syn krajczego koronnego Adama i stolnikówny sanockiej Anny Teofili z Rosnowskich a krewny marszałka Sejmu Czteroletniego Stanisława Małachowskiego. Żoną starosty została kasztelanka lwowska Marianna z Potockich. Małachowscy zamieszkali w rozbudowanej wcześniej przez Gałęzowskiego wieży mieszkalnej, nazywanej teraz dworem a nawet pałacem. Starali się unowocześnić folwark i gospodarstwo, pomagali ukończyć budowę murowanego kościoła parafialnego.

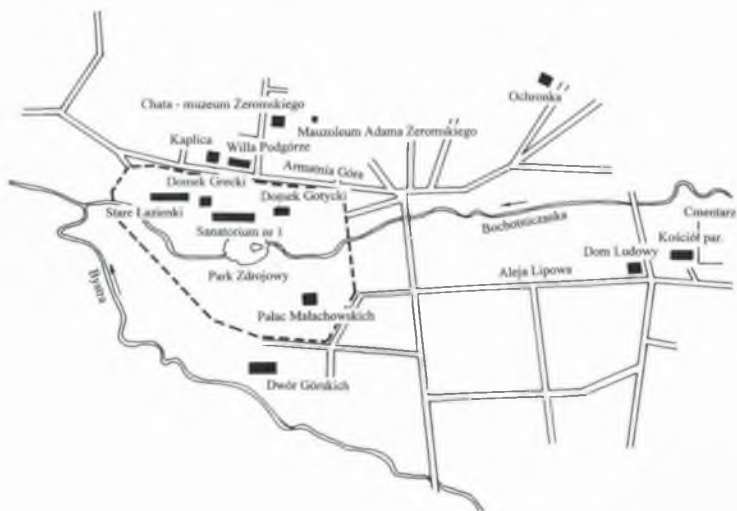
Dawny dwór okazał się jednak wkrótce zbyt mało okazałą, niewygodną, po prostu niegodną rezydencją właścicieli okolicznych dóbr. Małżonkowie Małachowscy zdecydowali więc o budowie nowej siedziby. Prawdopodobnym jest, że kształty swe rezydencja zawdzięczała w znacznej mierze kierującemu pracami, niezwykle wszechstronnie wykształconemu Ferdynandowi Naxowi, architektowi królewskiemu. Wnętrza zdobił sztukateriami Sebastian Zeisel, artysta pracujący dla Czartoryskich w pobliskich Puławach. W barokowym kartuszu, wieńczącym półkolisty tympanon zachodniej elewacji pałacu rzeźbiarz umieścił, na wieczną pamiątkę, herby małżonków Małachowskich, Piława i Nałęcz. On też wykonał piękny, umieszczony w parafialnym kościele, późnobarokowy nagrobek wystawiony zmarłej w 1772 Mariannie, żonie Stanisława Małachowskiego.

Herb Nałęcz Małachowskich dał też początek nazwie nowego centrum okolicznych dóbr, dzisiejszemu Nałęczowowi.

Niestety, trudne lata końca XVIII stulecia, ostatnie dziesięciolecia Rzeczypospolitej, a przy tym aktywny udział Małachowskiego w licznych oświeceniowych debatach i dysputach politycznych, nie

sprzyjały trosce o położenie gospodarcze własnych dóbr. W konsekwencji postępujący Stanisław i jego druga, o wiele młodsza małżonka Rozalia Bielska, pochłonięci polityką nie byli w stanie sprostać kłopotom finansowym. Fundusze gwałtownie topniały, co w konsekwencji zmusiło ich do sprzedaży Nałęczowa.

Za namową innego wybitnego przedstawiciela rodu, kanclerza koronnego Jacka Małachowskiego, dobra bochotnickie z Nałęczowem kupił w 1778 roku daleki ich krewny, sekretarz wielki koronny Antoni. Chory na podagrę właściciel często zapewne korzystał ze zbawiennych właściwości nałęczowskich wód, lecząc swoje obolałe kości i stawy. Po jego śmierci żona Katarzyna z Działyńskich wraz z synem Ludwikiem rozpoczęli na szerszą skalę wykorzystywanie wód nałęczowskich.



*Plan uzdrowiska z zaznaczeniem ważniejszych obiektów zabytkowych.*

W ten sposób niepostrzeżenie rozpoczęła się historia Nałęczowa jako uzdrowiska. Mimo pewnych prac adaptacyjnych pałac nie był w stanie pomieścić przybywających na kurację gości. Małachowscy



wybudowali więc najpierw domek przy źródle dla biskupa łuckiego Kacpra Kajetana Ciecieszowskiego a potem - już na miarę czasów i potrzeb - nowoczesne, tzw. Stare Łazienki. Potwierdzeniem walorów leczniczych wód nałęczowskich była naukowa, chemiczna analiza ich składu, dokonana w 1817 roku przez aptekarza koronnego Jana Józefa Celińskiego. Zdaniem tegoż *Chemii i Farmacyi Professora, Rady Ogólnej Lekarskiej Assesora, Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk Członka* zaletami Nałęczowa jest to, że ma wody mineralne również zagranicznym skutkować mogące: że bezwarunkowo całe lato używać jego wód można: że przykre powietrze wilgotne, mgły ... prawie zawsze w owym czasie, dla niskich gór go otaczających, nie jest mu właściwe: że tak położenia, ubarwienia wzgórz różnymi krzewy i odmianami położenia piękności zwiększającemi, jest obdarzony: iako i dla tego, że leży w okolicach przez przyrodzenie albo sztukę, albo przez oboje razem w piękności zagranicznym zbliżonych i zapewniających wygody przebywającym w onymże, tem więcej niż w zagranicznych wodach korzyści dla kąpielników spodziewać się może ....



Widok Nałęczowa na rycinie Michała Elwiro Andriolli'ego z 1824 roku.

Niestety, okres rozwoju nie trwał dla Nałęczowa zbyt długo. Szykany ze strony władz carskich po zdławieniu powstania listopadowego spowodowały upadek większości okolicznych dóbr, także bochotnickich. Brak dogodnych połączeń komunikacyjnych sprawił, że na długie lata Nałęczów i jego łażienki zostały zamknięte dla kuracjuszy. Co prawda Małachowscy próbowali ratować majątek, umieszczając w budynku austerii fabrykę cukru, ale w końcu, po ponad stuletnim gospodarowaniu zmuszeni zostali w 1850 roku do sprzedaży majątku. Nabywcą został sędzia pokoju okręgu kazimierskiego, bohaterski oficer powstańczy Tytus Rakowski, ale zmarły w 1858 roku nowy właściciel zajął się jedynie hodowlą owiec w folwarku antopolskim.

Dopiero w końcu XIX stulecia, po ustaniu represji popowstaniowych, wraz z rozpowszechniającymi się hasłami „pracy u podstaw” udało się wspólnymi, ogólnonarodowymi siłami utworzyć Zakład Lecznicy w Nałęczowie, znacznie podnosząc tym samym rangę uzdrowiska. W krótkim czasie stało się ono najpopularniejszym kurortem w Królestwie Polskim. Nałęczów zawdzięczał „wskreszenie” wybitnym lekarzom: Fortunatowi Nowickiemu, Wacławowi Lasockiemu i Konradowi Chmielewskiemu. Fortunat Nowicki, specjalista od leczeń kąpielami dokonał niezbędnych pomiarów i uznał, że Nałęczów może być znakomitym miejscem na założenie nowoczesnego zakładu hydropatycznego. W dodatku, dzięki uruchomieniu w 1877 roku Kolei Nadwiślańskiej uzdrowisko stało się znacznie łatwiej dostępne kuracjuszom z odległych stron kraju.

25 października 1877 roku Fortunat Nowicki zawarł umowę na 24-letnią dzierżawę części dóbr należących do Małachowskich z ówczesną ich właścicielką Konstancją Czermierziną. W wyniku energicznych działań już 11 lutego 1878 roku podpisano umowę spółki udziałowej do prowadzenia Zakładu Lecznicy, w skład której obok Fortunata Nowickiego jako głównego administratora weszli wspomniani lekarze Wacław Lasocki, Konrad Chmielewski oraz Władysław Sipniewski. Jak podkreślał wielki regionalista i znawca dziejów Nałęczowa Henryk Wiercieński *spółka lekarzy objąwszy w roku 1878 w posiadanie pałac i park z rozrzuconymi po nim budowlami ... dokonała w ciągu dwóch niespełna lat najważniejszych robót, które pozwoliły jej*



już w roku 1880 otworzyć zakład. Dr Nowicki, główny organizator tego zakładu, rozwinął niesłychaną energię: odbudował łaźienki, hydroterapię i domy mieszkalne, na pałacu wznosił drugie piętro....



*Widok kościoła parafialnego wg fotografii z pocz. XX w.*

Jednocześnie wówczas właścicielem dóbr bochotnickich został inż. Michał Górski, stając się udziałowcem spółki. To on, inżynier, budowniczy linii kolejowych i mostów, doceniając znaczenie krajobrazowych walorów miejscowości, sprzedał spółce na bardzo dogodnych warunkach pałac z parkiem i stał się realizatorem pomysłów Nowickiego stworzenia właściwej otuliny krajobrazowej dla nałęczowskiego Zakładu. Tym samym można było urzeczywistnić

w Nałęczowie ideę miasta - ogrodu, z dominującą w założeniu przestrzennym starą aleją lipową łączącą park z kościołem.

Nowy właściciel ostatecznie też zerwał z wiejskim, folwarcznym charakterem miejscowości. Na murach jednego z budynków gospodarczych wybudował okazałe mieszkanie dla swej rodziny, zwane później dworem Górskiego. W końcu XIX stulecia powstały też pierwsze wille, jak Tolin, Pod Kraszewskim, Podgórze, Ukraina, Oktawia czy Pod Matką Boską, budowane głównie w tzw. stylu szwajcarskim lub włoskim. Na pocz. XX stulecia rozpowszechnił się z kolei styl zakopiański, który wprowadzony został do Nałęczowa przez architekta i konserwatora zabytków Jana Koszyc – Witkiewicza. Przykładami takich jego realizacji są Chata Żeromskiego, tzw. Ochronka, Kaplica św. Karola Boromeusza czy Czekoladka.

Trwały najwspanialsze lata uzdrowiska. Nałęczów stał się modnym celem wakacyjnych przyjazdów, z czasem także miejscem działań oświatowych, kulturalnych i politycznych, stając się ogniskiem życia intelektualnego zniewolonego narodu. Wielka w tym zasługa miejscowych lekarzy, którzy pobudowali tu swe wspaniałe wille, zapraszając do siebie wielu znamienitych gości. Słynnym, chyba najwierniejszym ówczesnym nałęczowskim kuracjuszem był Bolesław Prus, który przyjechał tu za namową lekarza i działacza społecznego, wielkiego miłośnika Nałęczowa doktora Karola Benni'ego. Znakomity pisarz i publicysta leczył tu agorafobię i nabierał sił po przebytej chorobie, bawiąc tu rokrocznie od 1882 do 1910 roku.

Jesienią 1890 roku przybył do Nałęczowa Stefan Żeromski celem objęcia posady nauczyciela domowego u Michała Górskiego. Tu wielki pisarz poznał swoją późniejszą żonę Oktawię z Radziwiłłowiczów Rodkiewiczową. Na pocz. 1905 roku Żeromscy wraz z małym Adasiem wrócili na trzy lata do Nałęczowa. Na pewno więc bywali na organizowanych przez niezwykle wówczas popularną poetkę i powieściopisarkę Jadwigę Łuszczewską - Deotymę czwartkowych spotkaniach literackich, służących rozpamiętywaniu chwalebnych dziejów Polski.

O Nałęczowie mówiło się coraz więcej i lepiej. Wzrost frekwencji pozwolił na przełamanie początkowych trudności finansowych. Podniósł

się poziom leczenia hydropatycznego, poprawiał stan sanitarny uzdrowiska i jego najbliższych okolic. Powstało solarium, plac gimnastyczny, wypożyczalnia łódek. Utworzone w 1909 roku Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa wykupiło od Michała Górskiego lasy w tzw. Wąwozach, poszerzając zieloną otulinę parku.

Niestety nadeszły długie i wyniszczające działania I wojny św. Na szczęście obiekty uzdrowiskowe, zamienione na lazarety i kwatery wojskowe bez większych szkód przetrwały czasy wojny, co umożliwiło po zakończeniu walk szybkie wznowienie normalnej pracy kurortu.



*Widok pałacu Małachowskich od strony zachodniej.*



*W nałęczowskim parku.*

Jednocześnie Nałęczów zmienił swój charakter. Wśród przybywających przestali przeważać przedstawiciele elit kulturalnych i towarzyskich na rzecz urzędników państwowych, pracowników oświaty, drobnych handlowców, korzystających ze świadczeń Kas Chorych.

W 1928 roku Nałęczów zyskał status miejscowości uzdrowiskowej. Zarządzająca Komisja Zdrojowa przeprowadziła w okresie międzywojennym szereg prac modernizacyjnych, poprawiając warunki pobytu i podnosząc poziom świadczonych usług.



II wojna światowa zamknęła historię działalności Zakładu Leczniczego. Niemcy zajęli obiekty uzdrowskowe, urządając w nich ośrodek wypoczynkowy i szpital dla żołnierzy Wehrmachtu.



*Tzw. Domek Grecki.*

Po zakończeniu działań wojennych obiekty uzdrowskowe przekazano Związkowi Inwalidów, który wznowił produkcję wody mineralnej i organizował letni wypoczynek dla dzieci swoich członków. Dopiero w kilka lat później zdewastowane obiekty przejęło Przedsiębiorstwo Państwowe „Uzdrowiska Polskie” a wraz z utworzeniem w 1953 roku staraniem naczelnego lekarza Wacława



*Stare Łazienki.*

Szczepińskiego, przedwojennego przewodniczącego Komisji Zdrojowej, Przedsiębiorstwa Państwowego „Uzdrowisko Nałęczów” nastąpił kolejny „renesans” uzdrowiska. W ramach prac konserwatorskich pałac odzyskał swój pierwotny wygląd i stylowe wyposażenie. W następnych latach gruntownie zmodernizowano Stare Łazienki, na miejscu drewnianej pobudowano nową Pijalnię Wód Mineralnych a dawna wieża obronna, potem oficyna pałacowa przebudowana została na siedzibę dyrekcji uzdrowiska. Wkrótce powstało szereg nowych obiektów sanatoryjnych, zwiększając wydatnie ilość miejsc kuracyjnych. W ramach procesu prywatyzacji dawne Przedsiębiorstwo Państwowe



„Uzdrowisko Nałęczów” z dniem 1 stycznia 1999 roku przekształciło się w Zakład Leczniczy Uzdrowisko Nałęczów S.A.



*Ochronka im. Adama Żeromskiego.*

**Opis i program zwiedzania.** Nałęczów odwiedzamy najczęściej wraz ze zwiedzaniem pobliskich Puław i Kazimierza Dolnego. Gdy już dotrzemy do celu nie sposób nie zacząć spaceru od uzdrowskiego parku a tu pierwsze kroki należy skierować ku pałacowi Małachowskich. Najlepiej zbliżyć się doń od strony wschodniej, poprzez bramę zdobioną stojącymi na filarach puttami. Piękne te rzeźby powstały w warsztacie Sebastiana Zeisla, rzeźbiarza należącego do grupy artystów, którzy

w połowie XVIII wieku tworzyli wspaniały puławski ośrodek artystyczny na służbie wojewody ruskiego ks. Augusta Czartoryskiego.



*Chata - muzeum Stefana Żeromskiego.*

Przed nami krótki spacer w cieniu wspaniałych drzew z tulipanowcem amerykańskim na czele, otaczających budynek pałacowy. Pałac powstał, zapewne na miejscu starszego dworu, w 2 połowie 70-tych lat XVIII stulecia z fundacji Stanisława i Marianny Małachowskich, ówczesnych właścicieli okolicznych dóbr bochatnickich. Fundatorów

przypominają herby Pilawa i Nałęcz, umieszczone wraz z rzeźbami, zapewne także powstałymi w warsztacie Sebastiana Zeisla, w tympanonie wieńczącym zachodnią elewację pałacu. Prowadzącym prace budowlane i zapewne także projektodawcą był niezwykle wszechstronny uczonek, ale także architekt królewski Ferdynand Nax. Parter pałacu, podzielony reprezentacyjną sienią mieścił niegdyś głównie pomieszczenia mieszkalne i gospodarcze. Na reprezentacyjne piętro wiodły bogato zdobione schody.



*Willa Maria.*

Stanisław Małachowski niezbyt długo cieszył się nowym pałacem, ponieważ już w 1778 roku dobra bochotnickie dostały się w ręce Antoniego Małachowskiego i jego żony Katarzyny. Tu kolejni Małachowscy podejmowali coraz liczniejszych gości, krewnych i znajomych przybywających na kurację. To zmusiło syna Antoniego, Ludwika, do podjęcia pewnych prac modernizacyjnych we wnętrzach budynku.



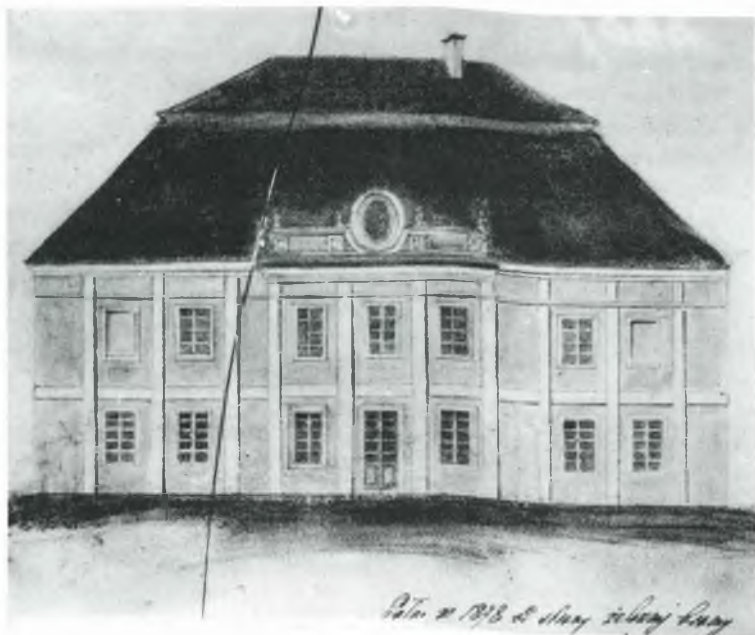
*Willa Podgórze.*



Ale zasadnicze zmiany w wyglądzie pałacu nastąpiły dopiero w blisko stulecie później, kiedy to za zlecenie administratora Zakładu Leczniczego doktora Fortunata Nowickiego architekt Karol Kozłowski w latach 1878-80 przebudował pałac. Zdjęto wówczas mansardowy dach i nadbudowano jedną kondygnację a obok wzniesiono wieżę ciśnień, w której umieszczona była także klatka schodowa. Zmieniła się też funkcja obiektu, zwanego teraz kursalem, bowiem na parterze znalazły się pomieszczenia administracyjne z mieszkaniem lekarza oraz restauracją, piętro zaś przeznaczono na pokoje dla gości i kuracjuszy.

Prowadzona w latach 1957-60 pod nadzorem wybitnego znawcy obiektu, prof. Władysława Tatarkiewicza, restauracja pałacu pozwoliła na zrekonstruowanie jego wyglądu pierwotnego. W ramach prac restauracyjnych w części pomieszczeń parteru zorganizowano muzeum Bolesława Prusa, ukochanego przez nałęczowian Dziadzia Prusa. Niewątpliwie najcenniejszym pomieszczeniem pałacu jest usytuowana na piętrze reprezentacyjna Sala Balowa, wzbogacona wspaniałą dekoracją sztukatorską, wykonaną niechybnie w warsztacie Sebastiana Zeisla. To jedno z najlepszych na ziemiach polskich wewnątrz z tego czasu stylistycznie przynależy do czasów przenikania się odchodzącego rokoka i coraz modniejszej sztuki klasycystycznej. W dekoracji wyróżnia się ryzalit w ścianie bocznej z kominkiem oraz umieszczonym wyżej medalionem z przedstawieniem bogini Ateny w rozmowie z Hefajstosem. Ten medalion, podobnie jak i pozostałe z przedstawieniami Puszki Pandory, sceny pasterskiej i głowami antycznymi noszą już wyraźne cechy klasycyzmu. Sala ze swoją dekoracją stanowi wspaniałą oprawę dla odbywających się tu koncertów i spotkań.

Znacznie skromniej zachowała się dekoracja Sali Portretowej, zwanej też Salonem Różanym, a to z powodu XIX-wiecznej przebudowy. Wówczas to powstały zdobiące supraporty medaliony z portretami wybitnych rodaków, Mikołaja Kopernika i Stanisława Staszica, Henryka Siemiradzkiego i Stanisława Moniuszki, Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego, Zygmunta Kaczkowskiego i Aleksandra Fredry. Podobnie niejednorodnie stylistycznie jest wyposażenie położonej na osi pałacu Sali Zielonej czy dawnej Jadalni, obecnie hallu wystawowego.



*Pałac Małachowskich wg rys. Oktawii Żeromskiej z 1878 roku.*

Po zwiedzeniu pałacu warto odbyć krótki spacer po parku. Rozłożony jest on po obu stronach płynącej w kierunku zachodnim Bochotniczanki, dopływu Bystrej. W samym środku parku rzeczka rozlewa się w staw z niewielką wysepką zwaną Wyspą Miłości. Najstarsze i najciekawsze obiekty znajdują się w północnej części parku. Przekroczmy więc rzeczkę i minąwszy pomnik Stefana Żeromskiego dojdziemy do zbudowanego w 1879 roku, zapewne według projektu Karola Kozłowskiego, neogotyckiego budynku zwanego Willą Angielską lub Domkiem Gotyckim i przeznaczonego początkowo dla zakładowych gabinetów lekarskich. Idąc wzdłuż prawego brzegu Bochotniczanki dochodzimy do Sanatorium nr 1. Obok sanatorium przykuwa uwagę klasycystyczny Domek Grecki. Minąwszy Domek Biskupi docieramy do Starych Łazienek, zaprojektowanych przez arch.



Karola Kozłowskiego a mieszczących po gruntownej modernizacji gabinety zabiegowe i pokoje gościnne.

Na zakończenie spaceru po nałęczowskim parku warto jeszcze zajrzeć do Pijalni Wód Mineralnych oraz znacznie później wybudowanej Palmiarni z ujęciem wody, zasilanym ze Źródła Miłości.

Oczywiście Nałęczów to nie tylko park zdrojowy ale i całe, pięknie zakomponowane otoczenie architektoniczno-krajobrazowe. Wyróżnia się zwłaszcza aleja lipowa z okalającą zabudową willową, wybiegająca z parku w kierunku wschodnim, ku przedmieściu zwanym Bochoćnicą z kościołem i cmentarzem parafialnym.

Zanim podążymy w cieniu wiekowych lip warto oglądnąć stojący nieco na uboczu parku zdrojowego dwór, powstały w wyniku przebudowy w latach 80-tych XIX wieku dawnej gorzelni na potrzeby nowego właściciela okolicznych dóbr inż. Michała Górskiego. Przy ul. Górskich zwraca uwagę willa Uciecha zbudowana w latach 1903-07 wg planów ówczesnego administratora Zakładu Stanisława Thiele'go, nieco dalej powstała w latach 1926-27 willa Gioia mecensa Wacława Salkowskiego, teścia ministra Józefa Becka i – przy ul. Kościuszki – zbudowana w stylu szwajcarskim na pocz. XX wieku przez Michała Górskiego willa Słoneczna. Idąc po prawej stronie Alei Lipowej mijamy kolejno skromną w formie willę Nagórskich zbudowaną w latach 1889-93, willę Pod Matką Boską zbudowaną w stylu włoskim w latach 1896-98 dla rodziny Raciborskich z niewielkim Domkiem Prusa, powstałym specjalnie dla pisarza staraniem ówczesnego właściciela Edmunda Raciborskiego. Teraz możemy skręcić w ulicę Prusa aby oglądnąć wybudowaną na pocz. XX wieku przez Michalinę Śliwińską z Antopola willę Podlasie, willę Spokój zaprojektowaną w stylu szwajcarskim na pocz. XX stulecia przez rodzinę Michalaków i willę Janina powstałą ok. 1908 roku z inicjatywy rodziny Łoskiewiczów. Obok sąsiedniego wzgórza Jabłuszko zwanego też Górą Krzyżową stoi budynek dawnej Szkoły Ziemianek, wystawiony w latach 1907-12. Wracając do Alei Lipowej mijamy willę Aniela z ok. 1925 roku i willę Chata zbudowaną w stylu zakopiańskim przed 1925 rokiem dla rodziny Korusiewiczów. Na przedłużeniu ulicy, w dzielnicy zwanej Bochoćnica koniecznie trzeba wspiąć się na

Wzgórze Kościelne by zwiedzić kościół parafialny p. w. św. Jana Chrzciciela z położonym na wschód od niego cmentarzem.



*Pałac Małachowskich od strony parku wg rysunku z końca XIX wieku.*

Pierwotny, jeszcze średniowieczny kościół był świątynią parafialną dla osady wymienianej przez Jana Długosza jako Bochotnycza Maior. Nazwa parafii Bochotnica dopiero w 1947 roku ustąpiła nazwie Nałęczów. Obecna murowana świątynia powstała po pożarze starszego, drewnianego kościoła w latach 30-tych XVIII wieku z fundacji kolatora Felicjana Gałęzowskiego, choć prace przy niej zostały ukończone dopiero za czasów Stanisława Małachowskiego. W latach 1956-62 jednonawowy, barokowy kościół został znacznie rozbudowany wg projektu architekta kazimierskiego Karola Sicińskiego. We wnętrzu zwraca uwagę przede wszystkim późnobarokowe epitafium zmarłej w 1772 roku Marianny z Potockich Małachowskiej, będące jeszcze jednym dziełem puławskiego warsztatu Sebastiana Zeisla. Zmarłą przypomina portret oraz okolicznościowa inskrypcja.

Koniecznienależy wybrać się na krótką przechadzkę po cmentarzu, założonym na wschód od kościoła w pocz. XIX wieku. Tu spoczęli zauroczeni nałęczowskimi klimatami lekarze Zakładu Leczniczego, właściciele i zarządcy dóbr, ludzie kultury związani na zawsze z Nałęczowem. Warto więc odszukać *na tym małym narodowym sanktuarium* grób pisarki Ewy Szelburg - Zarembiny, malarza i rysownika - ilustratora Michała Elwiro Andriolli'ego, nałęczowskich lekarzy Konrada Chmielewskiego, Wacława Lasockiego i twórcy Zakładu Leczniczego Fortunata Nowickiego czy też Oktawii Wiktorii Cecylii z Radziwiłłowiczów Żeromskiej. Wartością artystyczną wyróżnia się grobowiec rodziny Wernickich, byłych właścicieli majątku w pobliskich Czesławicach, wybitne dzieło florenckiego rzeźbiarza Emilio Zocchi z pocz. XX stulecia.

Po chwili zadumy i wspomnień najwybitniejszych „nałęczowskich” postaci wróćmy Aleją Lipową w kierunku parku zdrojowego. Po drodze mijamy tzw. Dom Ludowy zbudowany w 1906 roku w stylu zakopiańskim wg projektu warszawskiego arch. Zenona Chrzanowskiego z inicjatywy działaczy Towarzystwa Kredytowego, dalej willę Pod Kraszewskim wzniesioną w stylu włoskim w latach 1883-85 przez Fortunata Nowickiego a w nazwie upamiętniającą przyjaźń doktora z wielkim pisarzem. Podziwiamy kolejno willę Zofijówka zbudowaną w latach 1890-93 przez rodzinę Millerów z Lublina, willę Tolin zaprojektowaną w 1882 roku dla okulisty doktora Józefa Talko, w głębi ogrodu willę Lira zrealizowaną w stylu szwajcarskim na przełomie XIX i XX wieku dla rodziny Szofłowskich i Biały Dworek, powstały przed I wojną św. staraniem weterana powstania styczniowego i zesańca na Sybir Władysława Truszkowskiego. Zwraca uwagę także willa Doktorska wzniesiona w 1914 roku przez doktora Mariana Jankowskiego według projektu arch. Stefana Stępkowskiego, willa Nagórze zbudowana w stylu szwajcarskim ok. 1882 roku przez Józefa Nagórskiego, willa Mazowsze zwana pierwotnie Pod Jesionem a budowana w stylu szwajcarskim od 1883 roku przez lubelską rodzinę Bobrów. Obok niej mijamy kapliczkę z rzeźbą św. Michała Archanioła, patrona inż. Michała Górskiego, dziedzica lubianego i szanowanego przez miejscową ludność. Dalej przykuwa uwagę zbudowana w stylu

szwajcarskim przed 1897 rokiem przez notariusza Dominika Maślakiewicza willa Aurelia, potem willa Raj budowana od 1912 roku przez hrabinę Kaszowską ale zamieszkała początkowo przez sędziego Klemensa Osieckiego z Babina stąd zwana początkowo Babin, willa Ustronie zwana dawniej Róża zbudowana w stylu szwajcarskim przez doktora Zawadzkiego ok. 1893 roku i willa Regina wybudowana w stylu szwajcarskim w latach 1884-85 przez Michała Górskiego.

Teraz, zamiast skierować się w stronę pałacu, lepiej przekroczyć Bochotniczanę i udać się w kierunku Góry Poniatowskiego. Dzięki temu możemy podziwiać wybudowaną w 1897 roku dla Antoniego i Heleny Kubaszewskich willę Kubaszówka, potem zbudowaną w 1897 roku w stylu szwajcarskim willę Lucyna, dalej willę majstra mularskiego Ignacego Nowakowskiego z 1896 roku zwaną Swoboda, kolejno willę Zabawka rodziny Hornowskich wybudowaną w 1907 roku wg projektu arch. Edmunda Judyckiego oraz projektu tegoż architekta willę Marianówka z przełomu XIX i XX stulecia. Mijając powstałą na pocz. XX wieku w stylu szwajcarskim willę Poniatówka dochodzimy do Ochronki im. Adama Żeromskiego, zbudowanej z inicjatywy Stefana Żeromskiego w latach 1906-07 wg projektu Jana Koszycz-Witkiewicza.

Wracamy zwracając uwagę na willę Maria zbudowaną w latach 1895-96 dla oficjalisty zakładowego Białkowskiego, wkrótce potem kupioną przez wielce zasłużoną dla Nałęczowa rodzinę Malewskich oraz wybudowaną ok. 1905 roku w stylu włoskiego renesansu willę Marzanna inż. Jana Wincentego Siekluckiego. Ulicą Armatnia Góra dochodzimy do wybudowanej dla Borowińskiego na pocz. XX stulecia w stylu szwajcarskim willi Borowianka, potem do jednej z ładniejszych willi w stylu włoskim, powstałej w 1894 roku dla Cieciszowskich willi Ukraina i - tuż obok - willi Oktawia, zbudowanej w 1880 roku w stylu szwajcarskim przez Konrada Chmielewskiego i nazwanej imieniem jego żony. Za nią należy skręcić w stronę tzw. Chaty czyli wybudowanej w 1905 roku w stylu zakopiańskim wg projektu Jana Koszycz-Witkiewicza pracowni Stefana Żeromskiego, w której uroczyście otwarto w czerwcu 1928 roku muzeum poświęcone wielkiemu pisarzowi, stanowiące autentyczne wyposażenie jego pracowni. Warto też podejść do kaplicy grobowej - mauzoleum Adasia Żeromskiego, także

zaprojektowanej przez Jana Koszczyc-Witkiewicza i ukończonej w 1922 roku a kryjącej ciało ukochanego, niespełna 19-letniego, zmarłego przedwcześnie na gruźlicę syna Oktawii i Stefana Żeromskich.



*Widok pałacu na fotografii z lat 30-tych XX wieku.*

Po ich zwiedzeniu wracamy na ulicę Armatnia Góra. Stojąca obok willa Podgórze, jedna z najpiękniejszych, zbudowana została w latach 1882-85 w stylu szwajcarskim dla ziemianina litewskiego Aleksandra Oskierko, który wkrótce sprzedał ją doktorowi Karolowi Benni'emu. To tu znakomity lekarz, działacz społeczny i miłośnik Nałęczowa gościł czwartkowe spotkania literackie, organizowane przez Jadwigę Łuszczewską - Deotymę. Nieco dalej warto odwiedzić drewnianą kaplicę p. w. św. Karola Boromeusza, zbudowaną w stylu zakopiańskim w 1917 roku z fundacji Ludwiki Benni celem uczczenia pamięci zmarłego męża Karola. Potem mijamy zbudowaną w stylu szwajcarskim po 1880 roku także dla Benni'ch willę Widok, wzniesioną w 1897 roku podobnie w stylu szwajcarskim willę rodziny Tanenbaumów zwaną Osłodą. Styl zakopiański prezentuje powstała w 1926 roku willa Trojanowskich Czekoladka. Zainteresowani mogą skrócić i zwiedzić Muzeum Spółdzielczości w budynku zaprojektowanym w 1911 roku przez Jana Koszczyc – Witkiewicza dla Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego.

Po tak długim i wyczerpującym spacerze pozostaje nam tylko

wrócić do parku zdrojowego, oddać się marzeniom na Wyspie Miłości lub podreperować zdrowie popijając życiodajnej nałęczowskiej wody. Można też zejść nad *parkową sadzawkę, po której* – jak zauważał Bolesław Prus – *zakochani mogą pływać czółnami, kamień białoziórę tabędzie, wdychać przy bladolicym księżycu lub przypatrywać się budynkom hydropatycznym, odbitym w zwierciadle wody.* Po pracowitym dniu miłym będzie niewątpliwie wysłuchanie koncertu w kameralnej, zabytkowej sali pałacu Małachowskich.

**Znaczenie zabytku.** Nałęczów miał być w zamyśle jego właściciela sprzed wieku, inż. Michała Górskiego, unikalnym miastem - ogrodem. *Bez przesady* - stwierdza cytowany już wielokrotnie Bolesław Prus - *można powiedzieć, że w Nałęczowie prawie nie ma punktu, z którego nie ukazałby się krajobraz ładny, a czasem niepospolicie piękny.*

Jak przed laty jego centrum zajmuje park z pałacem Małachowskich, urozmaicony stawem i wyspą na rzece Bochotniczance. Tu z głębi ziemi wypływa i przynosi zdrowie woda mineralna.

Obok parku, wzdłuż alei Lipowej i innych ulic przypominają dawne czasy stuletnie wille, osłonięte potężnymi koronami wiekowych drzew. Nałęczowskie muzea przybliżają niegdysiejsze związki Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego, wybitnych postaci polskiej literatury. Atmosfera uzdrowiska z tamtych lat żywa jest w twórczości tu wyrosłej pisarki Ewy Szelburg - Zarembiny. W Nałęczowie spędzali czas, tworząc ówczesne centrum życia intelektualnego narodu, letnią stolicę Królestwa Polskiego najwybitniejsi Polacy przełomu XIX i XX stulecia.

Pamiętajmy o tym, przyjeżdżając tu dla zdrowia i odpoczynku...

### **Ważniejsza literatura:**

Henryk Wiercieński: „Z przeszłości Nałęczowa”, Ziemia, II, 1911.

Władysław Tatarkiewicz: „Opole i Nałęczów - Merlini i Nax”, O sztuce polskiej XVII i XVIII wieku, Warszawa 1966.

Mieczysław Kurzątkowski: „Nałęczów”, Spotkania z zabytkami, 9, Warszawa 1982.

„Uzdrowisko Nałęczów. Przewodnik”, Nałęczów 1998.



**ISBN 83 – 88567 – 03 – 9**

W serii ukazały się:

**BARANÓW SANDOMIERSKI:** Zamek

**BESZOWA:** Kościół i klasztor pauliński

**CHEĆCINY:** Zamek

**HACZÓW:** Kościół drewniany

**JĘDRZEJÓW:** Opactwo cysterskie

**KALWARIA PACŁAWSKA:** Klasztor

**KAZIMIERZ DOLNY:** Zespół staromiejski

**KLIMONTÓW:** Kolegiata i klasztor dominikański

**KOPRZYWNICA:** Kościół św. Floriana i klasztor cysterski

**KRASICZYN:** Zamek

**KUROZWĘKI:** Zamek

**ŁAŃCUT:** Zamek

**NAŁĘCZÓW:** Uzdrowisko

**ODRZYKÓŃ:** Zamek Kamieniec

**OPATÓW:** Kolegiata św. Marcina

**PRZEMYŚL:** Katedra

**PRZEMYŚL:** Zamek

**PUŁAWY:** Zespół pałacowo - parkowy

**RYTWIANY:** Pustelnia kamedulska

**SANDOMIERZ:** Katedra

**SANDOMIERZ:** Kościół św. Jakuba i klasztor dominikański

**SANDOMIERZ:** Dom Długosza

**SANDOMIERZ:** Ratusz

**SANDOMIERZ:** Kamienica Oleśnickich

**SANDOMIERZ:** Stare Miasto

**SANDOMIERZ:** Zamek

**SULEJÓW:** Opactwo cysterskie

**ŚWIĘTY KRZYŻ:** Opactwo

**TARNOBRZEG:** Kościół i klasztor dominikański

**TARNOBRZEG:** Pałac Tarnowskich w Dzikowie

**UJAZD:** Zamek Krzyżtopór

**WIŚLICA:** Kolegiata

**WĄCHOCK:** Opactwo cysterskie